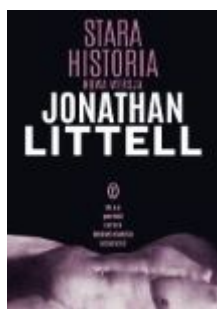


**Od autora:** Recenzja powstała na potrzeby portalu "Lubimyczytać".

---



**Autor książki:** Jonathan Littell

**Tytuł:** Stara historia. Nowa wersja

**Kategoria:** powieść

**Forma książki:** Wydawnictwo Literackie

W 2006 roku Jonathan Littell, Amerykanin piszący w języku francuskim, z hukiem wdarł się na międzynarodową scenę literacką, debiutując monumentalną, ponad tysięczną powieścią, która od razu stała się sensacją. „Łaskawe” – książka w formie fikcyjnych wspomnień SS-mana biorącego udział w eksterminacji Żydów, od początku wzbudzała skrajne emocje, odrzucała i fascynowała. Z jednej strony z podziwem pisano o erudycyjności i rozmachu dzieła, z drugiej zaś opory budziła przyjęta perspektywa i momentami wręcz pornograficzne ujęcie tematu, dla którego ukuto nawet termin „analność zła” (*analité du mal*). Mimo to „Łaskawe” przez wielu krytyków uważane są nadal za jedną z najważniejszych powieści XXI wieku.

„Stara historia. Nowa wersja”, powieściowa wersja opowiadania, które ukazało się we Francji w 2012 roku, to druga beletrystyczna pozycja w dorobku autora. Od czasu „Łaskawych” Jonathan Littell publikował dotychczas raczej utwory non-fiction, na przykład reportaże z miejsc ogarniętych konfliktami zbrojnymi, takimi jak syryjskie Homs czy Czeczenia. Bez względu jednak na to, czy Littell bierze się za powieści, czy za literaturę faktu, zawsze sięga po tematy najcięższego kalibru. W „Starej historii” konkretne miejsce i czas akcji zastępuje logika snu. Bohater krąży po płataninie korytarzy, wcielając się w różne postacie, zmieniając wiek i płeć, odwiedza eleganckie rezydencje i małe, duszne mieszkania. Oddaje się przy tym perwersyjnym namiętnościom i ulega najbardziej pierwotnym instynktom; opisuje drastyczne obrazy i uczestniczy w narkotycznych orgiach oraz scenach zbiorowej przemocy.

Choć narrator(ka) zmienia tożsamość, postać tę wyróżnia zawsze pewna charakterystyczna beznamiętność relacji, która określała również Maximiliana Aue, a nawet samego Jonathana Littella, gdy pisał o sobie w kontekście swoich reportaży. W połączeniu z dystansem do rzeczywistości i przerażająco wyzutym z emocji językiem sprawia ona, że bez względu na to, czy Littell opisuje eksterminację Żydów w Babim Jarze, perwersyjny seks, czy codzienne sceny z życia rodziny, czujemy się, jakbyśmy wędrowali w koszmarnym śnie. Pojawiająca się momentami sielankowość i zwyczajność opisywanych zdarzeń służy jedynie uspianiu uwagi czytelnika i uwypukleniu mroku, wobec którego sam narrator pozostaje obojętny.

„Stara historia. Nowa wersja” to, podobnie jak „Łaskawe”, proza wyrastająca z tradycji de Sade’a, Céline’a i Bataille’a. Pod względem językowym książka ta niczym nie ustępuje debiutowi Jonathana Littella. Kunsztowne opisy zmysłowości i cielesności, zawieszane na granicy jawy i fantazmatów, przywodzą na myśl najlepsze fragmenty powieści Michela Houellebecq’a, Philipa Rotha czy Henry’ego Millera. W przeciwieństwie jednak do wyżej wymienionych, Jonathan Littell nie potrafi uzasadnić prezentowanej dosadności czy wręcz perwersyjności logiką fabuły, bo ta nie występuje.

Owszem, kilka fragmentów w książce zaciekawia. Z początku czytelnik z uwagą śledzi powtarzające się

motywy – na przykład w wielu pomieszczeniach źle ustawiona klimatyzacja powoduje awarie zasilania, co tworzy ciekawy klimat opowieści. Zapada również w pamięć kierowane najpierw do dziecka, a następnie płynące z ust kochanki zdanie „Bo mam na to ochotę”. Talent literacki Littella sprawia, że kilka takich niepozornych detali potrafi przyciągać uwagę, drażnić i hipnotyzować. Na dalszym etapie lektury brak jednak jakiegokolwiek napięcia, które mogłoby być siłą napędową akcji, co powoduje ogromne znużenie. Poszczególne sceny są dopracowane i każda z nich osobno się broni. Powieść jako całość jednak rozczarowuje. Jej „awangardowość” i „eksperymentalność” okazują się wydmuszką, bez większej podbudowy intelektualnej.

„Prowokacyjność” Littella, polegająca na podsuwaniu czytelnikowi najbardziej drastycznych obrazów i scen wyuzdanego seksu, nie jest już dzisiaj niczym nowym, co mogłoby naprawdę zszokować czytelnika. Jeżeli coś w tym pisarstwie rzeczywiście „uwiera” i „intryguje”, to jest to raczej owa „beznamiętność” relacji, którą doskonale znamy już z „Łaskawych”. Niestety, „Stara historia. Nowa wersja” wnosi niewiele nowego – Jonathan Littell pozostaje nadal przede wszystkim autorem jednej wielkiej powieści.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Vanillivi, dodano 09.05.2019 20:09

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).